№ 39. Środa dnia 3 (16 Maja) 1900 roku. Rok XVII.

# Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

**PRZEDPŁATA:**
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

**OGŁOSZENIA:**
Na I-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.
Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

**Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnia.**

**Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.**



## Towarzystwo osad rolnych.

Na zasadzie ustawy, zatwierdzonej d. 20 lutego 1871 r., w kraju naszym istnieje Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, którego zadaniem, jak opiewa ustawa, jest pracować nad moralną poprawą dzieci płci obojga, które za przestępstwa skazane zostały na karę sądownie, oraz czuwać nad polepszeniem losu nieletnich żebraków i włóczęgów bez przytułku.

W wykonaniu pierwszej części tego wzniosłego programu, Towarzystwo założyło osady rolne w Studzieńcu dla chłopców i przytułek poprawczy w Puszczy dla dziewcząt. Zakłady te jednak nie są w stanie zadość uczynić potrzebom całego kraju. To też sądy tutejsze są nieraz w niemałym kłopocie, co robić z nieletnimi przestępcami, których liczba, niestety, coraz bardziej wzrasta. Skazywać ich na więzienie byłoby rzeczą równie bezcelową, jak i szkodliwą, gdyż w więzieniach nieletni ulegają jeszcze gorszym wpływom. Jeżeli przestępstwa dopuściło się dziecko uczciwych względnie rodziców, to sądy oddają takiego nieletniego przestępcę pod nadzór odpowiedzialny rodziców, ale co mają uczynić, jeżeli rodzice małego winowajcy są zepsuci do tego stopnia, że własne dziecko skłaniają do występku? W takich razach jedyną ucieczką byłyby zakłady karno-poprawcze dla nieletnich. Byłyby, ale nie są, gdyż zakłady w Studzieńcu i Puszczy mogą pomieścić tylko mały procent skazanych sądownie nieletnich przestępców. Robić z tego powodu zarzut Towarzystwu osad rolnych niepodobna, gdyż ono działalność swoją z konieczności musi stosować do środków, jakiemi rozporządza. A środki te są ograniczone. O ile w pierwszych latach istnienia Towarzystwa liczyło ono bardzo wielu członków, o tyle teraz liczba ich z roku na rok topnieje. A jednak zadanie przytułków dla nieletnich przestępców ma tak doniosłe znaczenie, że społeczeństwo powinnoby bliżej wziąść do serca rozwój Towarzystwa, które je utrzymuje i które, przy zwiększonych środkach, mogłoby urzeczywistnić drugą część swojego programu, a mianowicie zakładać t. z. przytułki rzemieślnicze dla nieletnich żebraków i włóczęgów bezdomnych.

Prawda, że Radom, jak i każde miasto, ma swoje potrzeby miejscowe, że te potrzeby są ciągłe i nigdy niezaspokojone, ale kto może, powinien popierać i zakłady poprawcze dla nieletnich przestępców, które chociaż położone w innej gubernji, są przecież naszemi, gdyż z nich korzysta, w miarę możności, kraj cały. Tymczasem Towarzystwo osad rolnych liczy w Radomiu bardzo małą liczbę członków. Oto ich lista: pp. Bekerman Rufin, Biełousow Piotr, Chmielewski Mieczysław, Ettinger Bolesław, ks. Grajewski Marceli, Horodyski Seweryn, Karsch Teodor, Kulczycki Włodzimierz, Lichtenstein Dawid, Luboński Jan, Mirecki Konstanty, Pawiński Ignacy, Piasecki Adam, Przychodzi Wacław, Przyłęcki Bolesław, Staniszewski Karol (syn), Twardzicki Gustaw, ks. Urbański Józef i Waga Jakób. Razem 21, a jednak w Radomiu znalazłaby się znacznie więcej ludzi zamożnych, dla których drobna składka na korzyść Towarzystwa osad rolnych nie stanowiłaby różnicy w budżecie wydatków rocznych.

Składka roczna wynosi rub. 6, lub jednorazowa rub. 100. Członkiem korespondentem na m. Radom jest I. Pawiński. członek miejscowego sądu okręgowego, który przyjmuje deklaracje osób, pragnących zostać członkami pomienionego Towarzystwa.

## Pożądana wiadomość.

Z wielką niecierpliwością wyglądają mieszkańcy Radomia dalszej budowy nowego kościoła. I nic dziwnego... z myślą o budowie tej zespoliło się wszystko co nosi w duszy swej szlachetne poczucie religijności. Ofiarność bogatych ludzi i biedaków, mieszczan i włościan jest wielka, a będzie jeszcze większa, gdy zaczną wznosić się mury wspaniałej świątyni.

Należący do komitetu budowy zmuszani byli ciągle odpowiadać na zapytania, uwagi, a nieraz i zarzuty co do robót już dokonanych, niecierpliwych zaś uspakajać, że chociaż budowa wolniej postępuje aniżeli życzenia serc gorliwych, to w tak poważnej sprawie lepiej działać powolniej, aby nie żałować błędów, które byłyby nie do poprawienia. Wykończenie szczegółowych planów każdej oddzielnej części wymagało nietylko dłuższego czasu, ale tak doświadczonego biura technicznego jakiem jest biuro naszej sławy w budownictwie kościelnem p. Józefa Dziekońskiego. Tę koronkową iście robotę odebraliśmy w zeszłym tygodniu, a kto miał sposobność oglądać wszystkie szczegóły z najbardziej drobiazgowem obliczeniem, mającego się użyć materjału, gdzie każda cegiełka już ma swoje miejsce ten odrazu rozgrzeszył małą stosunkowo zwłokę, tem więcej, jeżeli się wie, ile to kościołów i gmachów użyteczności publicznej buduje jednocześnie nasz znany architekt. Pan Dziekoński przyjechał sam w ubiegłą niedzielę, zabawił dzień cały i wspólnie z miejscowymi technikami zdecydował w najdrobniejszych szczegółach dalsze roboty. Nie będziemy wdawali się w ich ocenę. to rzecz techników, możemy tylko zape-

## TĘSKNOTA.

Znużony dzienną pracą powrócił do domu. Na jednej z mniej ruchliwych ulic miasta zajmował pokoik, w którym zwykle była cisza i spokój. Doszedłszy do rogu ulicy, zatrzymał się przed jednopiętrowym domkiem i jął dzwonić; wkrótce wybiegła mała dziewczyna, wręczyła mu klucze i odeszła. Co dzień, o tej samej godzinie—zwykłe to uderzenie dzwonka było znakiem powrotu młodego lokatora. Wziąwszy klucze, skręcił na prawo i po wschodach wszedł na pierwsze piętro, gdzie miał swój pokój. Klucze we drzwiach zgrzytnęły i po chwili lokator znalazł się w pokoju. Zdjął palto, odnalazł zapałki, zapalił lampę i zmierzywszy pokój parę razy długiemi krokami, usiadł przy stole. Dziwne myśli bujały mu po głowie — wrażenia ubiegłego dnia, biura, kolegów głucho odbijały się w jego mózgu. Po chwili wyjął papierosa, zapalił i począł śledzić kółka dymu, artystycznie wypuszczanego z ust. Bawiło go to jakiś czas—poczem położył papierosa na popielniczkę, podszedł do etażerki, wziął maszynkę. postawił ją na stole, zapalił spirytusem, nalał w naczynie blaszane wody i postawił je na ogniu. Cisza została przerwana na chwile drżeniem i syczeniem wydostającego się przez małe otwory gazu naftowego. Syk i szum nie drażnił go wcale. Stanąwszy przy oknie, przez które padało blademi promieniami światło księżyca, utkwił wzrok gdzieś wdali i puścił wodze myślom swoim. I o czem dumał? o przeszłości? nie było w niej nic ciekawego... o przyszłości? nie było w niej nic powabnego, i gdyby go zapytano o czem, napewno odrzekłby, „bo ja wiem, tak, o wszystkiem i o niczem“— myśli wirowały szybko jak fale bez ładu, to powstawały, to nikły, czuł w sobie tylko jakiś żal nieokreślony po tem co było niegdyś dawno, już dawno, a co nigdy nie wraca. Na twarzy spokojnej, zda się, powoli zjawiał się smutek—cisza nocy drażniła go—szybko oddalił się od okna—zgasił światło i wyszedł na ulicę. Jakaś nieznana siła zmusiła go opuścić mieszkanie i pędziła go naprzód, aby iść dalej, iść gdzieś daleko, gdzie można byłoby zapomnieć o wszystkiem, skryć się przed tą pustką i samotnością, które taką władzę rozpostarły nad nim. Żył mało, lecz przeżył wiele i życie to nie miało dla niego już żadnego uroku. Jakże je teraz nienawidził. Nieustannie nasuwały mu się pytania, po co żyje, co mu po tej wiecznej masce i komedji, która się życiem zowie, gdzie jest prawda, gdzie jest światło, które wykazałoby drogę prawdziwą do szczęścia—na pytania te odpowiedzi znaleść nie mógł, czy nie umiał i rozpacz nim miotała jak zeschłym liściem, a on chwiał się i kłonił do upadku.

Miasto całe spoczywało we śnie—na ulicy gdzieniegdzie słychać było ciężkie stąpanie stróża nocnego, przesuwającego się, jak cień w żółtych promieniach światła lamp naftowych. Minął już niejedną ulicę—wszędy cisza i spokój grobowy. Siły powoli zaczęły się wyczerpywać—nieco zwolnił kroku i posuwał się teraz naprzód z głową opuszczoną na piersi. Wiatr zrywał się coraz silniejszy, domy stawały się coraz rzadsze i sam nie spostrzegł, że wychodził z miasta. Wysokie i nagie topole wydawały jakiś głuchy swist i wtórowały westchnieniom, płynącym z głębi piersi. Noc była chłodna wiosenna, lecz on nie czuł zimna, krew falami płynęła mu do mózgu i z czoła zwolna spadały krople potu zmęczenia i osłabienia.

„Lecz dokąd ja idę“? były to piewsze słowa, które głośno wypowiedział do siebie—„i tu wszak pustka“, głowę podniósł do góry i począł się rozglądać dokoła.

„Gdzie jestem?“ zapytał, a w tem wiatr niósł mu cichę odpowiedź „przy mnie, mój drogi, tylko mię nie odpychaj, o będziesz szczęśliwy“. Zadrżał mimowoli i stanął jak wryty — a tam w oddali szła wolno, a raczej płynęła wiotka postać kobiety, odziana w suknie srebrzystych chmur przestworza, po których przemykaniu spadał włos jasny jak len. Twarz miała bladą, jako poranek, na której odbijała się dobroć nieograniczona, czoło jasne wysokie, a oczy cudnym świeciły blaskiem. Widmo nikło, a on ani kroku nie postąpił naprzód. Ostatnie słowa brzmiały mu w uszach i sam machinalnie głośno saczął je powtarzać „będziesz szczęśliwy“. O ironio losu! dokąd pójdę—wszędy mię prześladuje, wszędy ją widzę i zawsze słyszę te dziwnie czarujące słowa. Nie—czy to już koniec się zbliża mojego życia, czy nastaje dopiero początek, a jeśli początek, zkąd sił do walki? zkąd energii? zkąd bodźca? i znów usłyszał wiatrem przyniesione słowa: „ja ci ich dodam“ szerzej otworzył źrenice, a w dali znów stała ona uśmiechnieta, a w oczach ileż było słodyczy! Zebrał ostatek sił i zaczął biedz ku niej—niestety—przestrzeń zawsze była jednaka, on biegł, a ona zda się stała na jednem miejscu—kto jesteś, krzyknął w rozpaczy, i czemu mię prześladujesz i odebrał cichę odpowiedź „tęsknota“.

*A.*

wnić, że jeżeli ofiarność wiernych się nie zmniejszy, i jeżeli jakieś nieprzewidywane okoliczności nie staną na przeszkodzie, zbudujemy jeszcze w tym roku kościół *do wysokości naw bocznych.* Kto ciekawy co to za wspaniała budowa, proszę iść za moim przykładem i będąc w Warszawie o rannej porze, gdy słońce podniesie się nieco na nieboskłonie. obejrzeć już zewnętrznie wykończony kościół św. Florjana na Pradze.. Jaki nasz będzie, ośmielę się przytoczyć końcowy ustęp listu pisanego do mnie w tym przedmiocie przez p. Dziekońskiego w d. 6 lutego 1896 roku „projekt zrobiłem; o ile sam sądzić mogę lepszy znacznie niż dla Pragi i to mnie bardzo cieszy, że się tak udało. Mam nadzieje, że dalej wszystko pójdzie dobrze, że wybudujemy bardzo piękny monument, że trudy nasze i kłopoty wydadzą owoc dobry... przyjechać nie mogę, bo spieszę na sąd konkursowy w sprawie teatru do Lwowa“...

Kto zna biegłość w sztuce i niezrównaną skromność w ocenianiu własnej pracy zacnego p. Józefa, ten zrozumie całą doniosłość jego zdań w sprawie budowy. *Wł. Silnicki czł. komitetu budowy.*

# Radom i Okolice.

**W sobotę** d. 19 b. m. jako w wysoce uroczystym dniu Urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszejszego Pana MIKOŁAJA II ALEKSANDROWICZA odprawione będą uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione będzie flagami, a wieczorem iluminowane.

**Na budowę kościoła.** W-ny O. M. za m. kwiecień rub. 5 kop. 50. Uczniowie I klasy gimnazjum radomskiego—rub. 2.

**Na odlew dzwonów.** W-ni Jerzuś i Jańcia Kosińscy—33 stare trojaki. 4 monety srebrne fałszywe i 1 rubel srebrny popsuty.

**Na szpital św. Kaźmierza dla rekonwalescentów.** W-na Bekanowska—w dzień imienin ś. p. męża swego Jana Bekanowskiego rub 2.

**Na szpital żydowski dla rekonwalescentów.** W-na Bekanowska—w dzień imienin ś. p. męża swego Jana Bekanowskiego rub. 2.

**Straż ogniowa ochotnicza.** W ubiegłą niedzielę d. 13 b. m. ks. rektor Michałowski odprawił o godz. 9 rano w kościele po-Bernardyńskim wotywę na intencję straży. Na nabożeństwie było obecnych 127 członków czynnych straży z naczelnikiem i starostami oddziałowemi na czele.

Tego samego dnia o godz. 4-ej po południu odbyło się w magistracie ogólne zebranie członków rzeczywistych. P. prezydent miasta, przewodniczący zebraniu, zagaił je, stwierdzając obecność 29 członków z ogólnej liczby 38, poczem zaprosił na sekretarza adw. przys. p. W. Brześciańskiego. Porządek dzienny zebrania obejmował dwie sprawy: 1) oznaczenie wysokości składki, jaką obywatele miasta winni wnosić na rzecz straży, za to, że ta utrzymuje za nich w porządku narzędzia ogniowe i 2) rozpatrzenie budżetu.

Wiadomo, że co rok magistrat sporządza tabelę, w jakie narzędzia ogniowe winna być zaopatrzoną każda nieruchomość na wypadek pożaru w mieście, Dotychczas każdy właściciel nieruchomości w mieście. bez względu na to ile posiada tych ostatnich, płacił rocznie 3 ruble—obecnie Rada straży wystąpiła z wnioskiem, aby każda nieruchomość składkę tę opłacała stosownie do swych dochodów, względnie wysokości podatku podatku podymnego. Budowniczy p. August Załuski, prezes Rady odczytał wniosek, według którego wszystkie nieruchomości miejskie podzielone zostają na 7 kategorji, stosownie do wysokości podymnego, opłacanego przez nie i stosownie do tego właściciele będą opłacali składkę, a mian.:

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| kat. | I | od rub. | 1 | do rub. | 15 | płaci | rub. | 1 |
| „ | II | „ „ | 15 | „ „ | 25 | „ | „ | 2 |
| „ | III | „ „ | 25 | „ „ | 50 | „ | „ | 3 |
| „ | IV | „ „ | 50 | „ „ | 100 | „ | „ | 5 |
| „ | V | „ „ | 100 | „ „ | 200 | „ | „ | 6 |
| „ | VI | „ „ | 200 | „ „ | 400 | „ | „ | 8 |
| „ | VII | „ „ | 400 | „ „ | 500 | „ | „ | 10 |

Do I należy 89 nieruchomości, do II—65, do III—115, do IV—115, do V—80, do VI—24, do VII—8; suma więc ogólna, jaka wpłynie na rzecz straży wynosi 1891 rub.

Nad projektem tym wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której przyjmowali pomiędzy innymi udział pp. Mierzanowski, Mierzyński, Skibiński, Szafrański, Szumański, nareszcie po wyjaśnieniu danem przez p. prezydenta wniosek przyjęto jednogłośnie, wraz z upełnieniem, zaproponowanem przez p. Mierzanowskiego, aby nieruchomości, płacące więcej niż 500 rub. podymnego, opłacały składkę maksymalną w ilości rub. 15.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania budżetu straży na r. 1900, przedstawionego przez Radę. Budżet ów przewiduje dochód i rozchód w ogólnej sumie rub. 5248. W dochodzie widzimy następujące pozycje: remanent z r. 1899—rub. 949, składki członków rzeczywistych—rub. 93, członków ofiarodawców—rub. 25, składki obywateli za utrzymywanie w porządku narzędzi ogniowych—rub. 1891, zapomoga z kasy miejskiej—rub. 800, % do kapitałów—rub. 20; wynagrodzenie z Rządu gubernjalnego za dostarczanie narzędzi ogniowych rub. 300; wynagrodzenie za dyżury w teatrze i cyrku—rub. 100; zapomoga z kasy miejskiej na kupno drabiny mechanicznej—rub. 1100. W rubryce wydatków pomiędzy innemi przewidywane są następujące: komorne—rub. 495, wydatki kancelaryjne — rub. 120, pensje pomocnika sekretarza i stróża—rub. 354; utrzymanie pary koni i szopy—rub. 350; kupno nowych narzędzi i utrzymanie istniejących obecnie w porządku—rub. 480, drobne wydatki—rub. 120, umundurowanie—rub. 300; drabina mechaniczna—rub. 1100; ubezpieczenie narzędzi i gimnastyki—rub. 95; utrzymanie gimnastyki—rub. 68, urządzenie dorocznego święta—rub. 150, zapomogi dla członków czynnych i dla wdów po nich pozostałych—rub. 130, apteka—rub. 200; felczer—rub. 60; pogrzeby—rub. 50; składka (po 15 kop. od członka czynnego) w **Cesarskiem** Towarzystwie ogniowem—rub. 75, organizacja orkiestry—rub. 150, chorągiew i pieczęć—rub. 255, wydatki nieprzewidziane—rub. 280.

Budżet powyższy przyjęto jednogłośnie po krótkiej dyskusji, toczącej nad 2-ma pozycjami: rub. 150—koszt urządzania dorocznego święta i rub. 250—koszt sprawienia chorągwi.

P. prezydent przedstawił plan szopy murowanej wykonany przez p. A Załuskiego; w szopie tej, koszty której obliczył p. Majer na sumę rub. 4380, mieścić się mają narzędzia ogniowe, sala gimnastyczna, kancelarja straży i mieszkanie stróża. P. prezydent oświadczył, że poczyniono już odpowiednie kroki u władz, aby upoważniły magistrat do wypłacenia z kasy miejskiej zapomogi za parę lat z góry, co pozwoliłoby Radzie straży przystąpić bezzwłocznie do budowy własnej szopy. Obecnie straż płaci na szopę 340 rub. rocznie, za lokal na kancelarję—150 rub., mieszkanie stróża kosztuje 60 rub., nadto trzeba wziąć pod uwagę, że teraz ubezpieczenie od ognia narzędzi kosztuje rocznie 87 rub.; opłata ta będzie wynosiła znacznie mniej, gdy narzędzia będą stały w budynku murowanym.

Wybór rekwizytora straży nie odbył się, ponieważ zgromadziło się zamało członków czynnych, którzy na mocy normalnej ustawy dla straży ogniowych mają przy wyborach prawo głosu.

Zagajając posiedzenie, p. prezydent zaproponował, aby ogólne zebranie złożyło podziękowanie p. A. Załuskiemu, który na stanowisku prezesa Rady straży przyczynił się bardzo wiele do jej rozwoju i który nie szczędzi starań. aby przy nader szczupłych swych środkach, straż odpowiadała godnie swemu zadaniu.

**Opera amatorska.** Moniuszkowska Bettly wystawiona będzie zaraz po Zielonych Świętach. Próby ogólne są obecnie w pełnym biegu. Jest to, jak wiadomo, czwarta z rzędu opera, wystawiana w Radomiu przez siły amatorskie. Powodzenie poprzednich *(Zamku na Czorsztynie, Flisa i Verbum nobile)*, dawanych na rzecz szpitala, zapewnia że i Bettly równie chętnie będzie przyjęta. Przedstawień odbędzie się ogółem cztery w terminie dwutygodniowym, z tych trzy na rzecz Towarzystwa dobroczynności, ewentualnie przytułku położniczego, jedno zaś na dochód orkiestry amatorskiej.

W wystawieniu uczestniczą: p-ni Załuska (Bettly), p. Papiewski (Daniel) i p. Grodecki (Max), chóry składające się z 16 pań i tyluż panów tudzież orkiestra amatorska z 22 osób złożona.

Bilety zamawiać można u organizatora.

**Z ochrony na Starem Mieście.** W ochronie na Starem Mieście utrzymywanej staraniem Tow. dobr. znajduje obecnie stałe pomieszczenie 30 dzieci—10 dziewczynek i 20 chłopców, przychodnich zaś dzieci uczęszcza koło 40. Co roku, o tej porze, ktoś z sąsiednich obywateli, pragnąc dostarczyć dzieciom rozrywkę, urządzał dla nich majówkę, zabierając je do siebie na wieś na cały dzień. Zarząd ochrony spodziewa się. że i w tym roku, idąc za przykładem lat poprzednich, znajdzie się ktoś taki, co zechce udzielić u siebie gościnności ubogim dzieciom miejskim.

**Zgon.** Otrzymujemy wiadomość o śmierci ś. p. barona Artura Reisky'ego, właściciela dóbr Drzewica, zmarłego w majątku swym w 79-ym roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 11-ej rano z kościoła parafjalnego w Drzewicy.

**Z kolei.** Z d. 13 lipca r. b. przekształcony będzie wydział kontroli dochodów kolei dąbrowskiej na nowy wydział kolei nadwiślańskich, nazwany wydziałem służby dochodów. Na naczelnika tego nowego wydziału przedstawiono p. Bolesława Wajcherta, dotychczasowego pomocnika głównego kontrolera tychże kolei.

**Komunikacje podmiejskie.** Ministerjum komunikacji zamierza wprowadzić bilety abonamentowe w komunikacji podmiejskiej w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach. W tym celu wkrótce odbędzie się specjalna narada w departamencie kolejowym.

**Omal nie nieszczęście.** W ubiegłą niedzielę kolonista z pod Zwolenia przyjechał parą dzielnych koni, aby z okazji wesela zaopatrzyć się w piwo w browarze Keplera. Włożył beczkę na wóz, umieścił swoją rodzinę i ruszył z przed browaru ulicą Wałową ku celbudzie. Konie spłoszone niewczesnym wybrykiem któregoś z łobuzów skoczyły w bok, przewróciły wóz i w szalonym pędzie poleciały ulicą Wałową. Pośledniа część wozu, wasąg cały rozleciały się w kawałki, a z przodkiem konie rozszalałe biegły rozsuwając ludzi w dwa zbite szpalery. Gdyby nie przytomność stangreta z Mazowszan, który nie bacząc na możność stratowania go przez konie, zręcznie uchwycił za cugiel obcierającego się o niego ogiera i osadził na miejscu spłoszone konie, nieszczęście byłoby wielkie, bo ludzie coraz trudniej się usuwali dla braku miejsca, a dyszel mógł na wylot przebić miejskiego przechodnia.

Przy tej sposobności należałoby zwrócić uwagę, aby w części ulicy Wałowej na skręcie ku ulicy Lubelskiej furmanki nie tamowały przejazdu, bo o drugi taki wypadek nie trudno. *X.*

**Cyrk** pod dyrekcją A. Charina, bawiący od 3-ch miesięcy w Radomiu, wyjechał do Kielc; w niedzielę odbyło się ostatnie przedstawienie na benefis dyrektora. W przedstawieniu przyjmowały udział wszystkie siły cyrku; jako nowość dyrektor wyprowadził tresowane wilki. Publiczności podobało się szczególniej dwóch malców, synów reżysera Kapito, którym nie szczędzono oklasków i pomarańcz. Jeden z malców ma 3 lata, drugi 5—i jak na wiek swój, dają dowód zimnej krwi i odwagi, biorąc udział w produkcjach swego ojca.

**Kolonje letnie.** Dowiadujemy się, że w Przedborzu będzie przez lato przebywało 300 dzieci chrześciańskich i 200 żydowskich, wysłanych przez Towarzystwo kolonji letnich w Warszawie.

**Od „Koła“, stowarzyszenia młodzieży polskiej,** kształcącej się w Paryżu otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

„Wobec otwarcia wystawy paryskiej zawiadamiamy Szanownych Rodaków, że biuro informacji, istniejące przy „Kole“ Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, kształcącej się w Paryżu, postanowiło rozszerzyć na czas wystawy zakres swej działalności i będzie udzielało informacji, tyczących się pobytu w Paryżu i wystawy.

Pragnąc zaś, w miarę możności, udogodnić Rodakom pobyt w Paryżu, zawiadomiamy, że przez cały czas wystawy lokal i czytelnia „Koła“ (licząca przeszło 70 pism) będą otwarte dla publiczności codziennie od g. 9-ej rano do 10-ej wieczorem, przyczem zorganizowane będą stałe dyżury przez członków Towarzystwa dla udzielania informacji naszym gościom. Zarazem dodajemy, że osoby, wybierające się na wystawę, będą mogły odbierać wszelką korespondencję pod adresem naszego Towarzystwa—za okazaniem dowodu tożsamości.

Wreszcie, zwracamy się specjalnie do młodzieży i kolegów, mających przybyć do Paryża, z zawiadomieniem, że chętnie służyć będziemy wszelkiemi wskazówkami i postaramy się uprzyjemnić im pobyt w Paryżu oraz ułatwić zwiedzenie miasta i wystawy.“

Zarząd biura informacji i pomocy naukowej.

*Adres: „Koło“, Paris (France) rue Monsieur-le-Prince 53*—Association de la Jeunesse Polonaise.

## Wiadomości urzędowe i informacje.

— **Cenzus naukowy.** Stosownie do rozporządzenia ministerjum komunikacji od dnia 1 lipca r. b. wszystkie posady naczelników stacji kolejowych I. II i III klasy na tutejszych kolejach, ich pomocników oraz kasjerów, będą mogły zajmować tylko osoby posiadające świadectwa z ukończenia najmniej 4 klas gimnazjum, progimnazjum lub też szkół miejskich.

— **Wynagrodzenie za propinację.** Według informacji dzienników petersburskich i ryskich, sprawa odszkodowania właścicieli ziemskich w prowincjach nadbałtyckich za zniesienie, przy wprowadzeniu państwowego monopolu wódczanego, ich praw co do wyszynku napojów gorących w granicach ich posiadłości, została zdecydowana ostatecznie na ich niekorzyść· „Now. Wr.“ i „Rižsk. Wiest.“ upatrują w zapadłej decyzji precedens, który zaważy stanowczo na szali, gdy rozstrzygać się będzie sprawa odszkodowania za zniesienie propinacji wiejskiej w gub. Królestwa Polskiego.

— **Dzień roboczy na kolejach.** Sprawa unormowania w drodze prawodawczej długości dnia roboczego oficjalistów kolejowych przekazaną została do rozpoznania najbliższemu zjazdowi przedstawicieli kolei rosyjskich.



## Z Kraju.

— **Szkoła koszykarska.** W Serocku, w osadzie gub. warszawskiej powstał kurs nauki koszykarstwa pod kierunkiem instruktora p. Gondka.

Na Narwi, naprzeciwko szkoły, wydzierżawiono trzy morgi kępy porosłej wikliną, gdzie uczniowie pod okiem nauczyciela przygotowują grunt pod uprawę wierzby koszykarskiej, sadzą ją, a jednocześnie wycinają młode kępy i tuż na miejscu bielą.

Uczniowie przyjmowani na kursy koszykarskie winni mieć 13 skończonych lat i umieć czytać i pisać. Szkoła przyjmuje tylko chłopców; nauka bezpłatna trwa codziennie od 7-ej zrana do 11-ej w południe i od 2-ej do 7-ej wieczorem. Chłopcy, przybyli z innych miejscowości, mogą znaleść pomieszczenie na stancji—koszt której nie przeniesie 10 rub. miesiecznie. Obecnie w szkole jest miejsce na 18—20 uczniów. Wszelkich informacji, dotyczących kursów, udziela kurator szkoły dr. Kędzierski w Serocku.

Szkoła zaznajamiać będzie uczniów przeważnie z koszykarstwem galanteryjnem, które u nas, jak dotąd, zupełnie jest zaniedbane.

**Wystawa.** Na dzisiej d. 16 b. m. zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania ros. przem. i handl. zwołał posiedzenie zarządu oddziału, w celu rozpatrzenia projektu urządzenia wystawy ogólnej w Warszawie.

— **Z okazji jubileuszu.** Zamieszkali w Warszawie byli słuchacze wszechnicy Jagiellońskiej podjęli myśl wystąpienia z telegramem zbiorowym w dniu obchodu uroczystości 500-ej rocznicy założenia tego uniwersytetu. Inicjatorzy proszą wszystkich b. wychowańców uniwersytetu krakowskiego, pragnących wziąć udział w wysłaniu telegramu zbiorowego, o nadsyłanie adresów swoich do redakcji *Gazety Warszawskiej.*

## Z pism i książek.

— Księgarnia Gebethnera i Wolffa nadesłała nam XC, XCI i XCIII zeszyty *„Encyklopedji rolniczej“* wydawanej staraniem i nakładem Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie.

Zeszyt XCII, zamykający tom IX, wyjdzie z druku niezadługo, gdyż liczne zajęcia nie pozwoliły prof. Walerjanowi Kleckiemu wykończyć na czas traktatu o serowarstwie.

## Ze świata.

**Pogrzeb ś. p. metropolity Kuiłowskiego** odbył się we Lwowie z wielką okazałością. Na czele pochodu szli wychowańcy zakładu brata Alberta, dalej oddział Towarzystwa weteranów wojskowych z orkiestrą, cechy ze sztandarami: czytelnia kolejowa, bractwo kolejarzy ruskich, bractwa parafialne tutejszych cerkwi ze swymi proboszczami na czele, zakład sierot s'óstr Felicjanek, zakony męskie łacińskie: OO. Karmelitów, Franciszkanów, Bernardynów, Dominikanów, Siostry miłosierdzia, pensjonat sióstr Bazylianek, klerycy ruscy, rada miejska z wice-prezydentem p. Michalskim, bractwo Stauropigii, chór alumnów gr. kat. seminarjum, duchowieństwo świeckie rzymsko i grecko kat., Dalej wieśniacy z ruskiego Sioła, gdzie zmarły był proboszczem długie lata, nieśli wieniec z napisem: „Swemu Dobroczyńcy“, dalej lwowskie Kapituły obrządku rzymsko kat. i grecko kat., mitraci X. Bielecki, Facjewicz, Turkiewicz, Wołoszyński, infułaci Hausmann, Zabłocki, X. biskup Weber, X. arcybiskup Hryniewiecki, dalej jako prowadzący kondukt władycy X. Szeptycki i Czechowicz. Trumnę nieśli całą drogę włościanie. Za trumną marszałek krajowy, wice-prezydent Lidl, generalicja z komendantem m. Lwowa, senat uniwersytetu i politechniki itd.



## Telegramy.

**Budapeszt** 14-go b. m. Z Konstantynopolu donoszą tutejsze źródła podobno autentycznego, że sułtana usiłowano otruć. Tylko dzięki szczęśliwemu trafowi zdołał on ujść przed niebezpieczeństwem. Wiele osób aresztowano w tej liczbie syna ministra policji.

**Madryt,** 14-go b. m. W prowincjach Barcelona, Walencja i Sewilla zostaje ogłoszony stan oblężenia. Trybunały wojskowe będą miały kilkuset uczestników zaburzeń do oządzenia.

**Londyn,** 13-go b. m. Urząd wojny opublikował wczoraj późnym wieczorem następujący telegram marszałka Robertsa: Kronsztad, d. 12 maja, godzina 2-ga po południu. Wszedłem do Kroonsztadu, nie natrafiwszy na opór. Była godzina 1 m. 30, kiedy flaga angielska wśród okrzyków podnosiła się nad miastem. Prezydent Steijn uciekł poprzedniego wieczora, widząc, że usiłowania jego, aby nakłonić ludność do oporu, były daremne; Steijn wydał proklamację, w której oznajmia o przeniesieniu władz państwa orańskiego do Lindleyu. Miasteczko to położone nad rzeką Walsch, jest zaledwo o 30—40 mil angielskich odległe od Kroonsztadu, zapewne przeto nie na długo pozostanie siedzibą władz orańskich.

**Poznań,** 14-go b. m. W tutejszem gimnazjum katolickiem nauka języka polskiego została ograniczona w ubiegłem półroczu zimowem do jednej godziny tygodniowo. Obecnie władza szkolna zaproponowała uczniom, biorącym udział w tej nauce, aby i tę godzinę poświęcili na inne przedmioty. I w innych gimnazjach W. Ks. Poznańskiego będzie zniesiona niebawem nauka języka polskiego.

# OGŁOSZENIA.

**OGŁOSZENIE.** Zarząd Skarbowej drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, niżej wykazane nieodebrane w terminie przez interesantów następujące towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty: pierwsze po upływie 3 drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenie. O sprzedaży nastąpi oddzielne ogłoszenie. 11655/230—3

| №№ | Data wysłania towaru | Stacja wysyłająca | Stacja odbierająca | Wysyłający | Odbiorca | Rodzaj towaru | Il. szt. | Waga P. | Waga F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1900 rok | | | | | | | | |
| 56716 | 25.2 | Łódź | Skarżysko | K. Mogk | Okaziciel frachtu | rury żelazne | 12 | 24 | — |
| 535 | 22.2 | Iwangrod | „ | Wajnfłat | | papier | 1 | 6 | 27 |
| 2499 | 20.2 | Warsz. W. W. | Garbatka | Warszawski | | korkowe drz. | 1 | 5 | — |
| 8015 | 28.2 | Kielce | „ | Ostrowiecki | | koniczyna | 5 | 31 | 20 |
| 947 | 10.2 | Zawiercie | Opoczno | S. Kuźnicki | | szklane wyr. | 1 | — | 4 |
| 53249 | 31.1 | Łódź | Ostrowiec | M. Działowski | | wełniane wyr. | 1 | — | 36 |
| 10119 | 8.2 | Warszawa | „ | Jungfer | | sukno | 1 | 2 | 30 |
| 12244 | 14.2 | „ | „ | I. Lilienfeld | | m. do szycia | 1 | 1 | 7 |
| 14033 | 19.2 | „ | „ | Markiewicz | | piśmien. mat. | 1 | 1 | 30 |
| 2578 | 21.1 | „ | „ | Margules | | wino | 1 | 6 | 25 |
| 1869 | 10.2 | Praga Teresp. | „ | Lilienfeld | | m. do szycia | 2 | 2 | 20 |
| 1892 | 1[illegible].2 | „ | „ | Pines | | lampy | 1 | 5 | 25 |
| 2049 | 3.2 | Kowel | „ | A. Galpern | | mydło proste | 1 | 8 | 10 |
| 3535 | 18.2 | Kiszeniew | „ | Józef Giersz. | | wino | 1 | 4 | 16 |
| 3457 | 31.1 | Baku tow. | „ | Mejjer Rabin. | | kiszmisz | 7 | 35 | 24 |
| 12698 | 28.1 | Radom | Wierzbnik | Zyngier | Bula | m. do szycia | 1 | 2 | 22 |
| 9119 | 29.2 | Warszawa | „ | Laga | Okaz. frachtu | syfony | 1 | 2 | 12 |
| 1277 | 21.2 | Zawiercie | „ | Rozental | „ | beczki próżne | 2 | 6 | 10 |
| 6900 | 24.1 | Kielce | Końskie | Szpiro | „ | ocet zwycz. | 1 | 1[illegible] | — |
| 12471 | 24.12 99 r. | Radom | „ | Szwarc | Lacisz | stół | 1 | 1 | 20 |

**OGŁOSZENIE.** Zarząd drogi Skarbowej żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskiech podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, niżej wykazane nieodebrane w terminie przez interesantów następujące towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty: pierwsze po upływie 3 drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi oddzielne ogłoszenie. 11571/229—3

| №№ | Data wysłania towaru | Stacja wysyłająca | Stacja odbierająca | Wysyłający | Odbiorca | Rodzaj towaru | Il. szt. | Waga P. | Waga F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1900 rok | | | | | | | | |
| 3738 | 20.1 | Brześć | Sonowice | Kotel | Okaz. frachtu | gilzy | 7 | 17 | — |
| 178 | 1.2 | Stare drogi | „ | Fejnberg | „ | deski | — | 750 | — |
| 187 | 2.2 | „ | „ | „ | „ | „ | — | 750 | — |
| 9056 | 21.1 | Połonnoje | „ | Szalita | „ | naczynia farf. | 3 | 35 | — |
| 37 | 3.2 | Bojary | „ | Gorodeński | Rapaport | jesion. kawał. | — | 750 | — |
| 36 | 3.2 | „ | „ | „ | „ | „ | — | 750 | — |
| 1214 | 19.2 | Radom | „ | Ciemniakows. | Ciemniakows. | dom. rzeczy | 1 | 1 | 24 |
| 15062 | 28.2 | Wierzbnik | „ | Myśliborski | Okaz frachtu | terpetyna | 2 | 32 | — |
| 945 | 22.1 | Biała | „ | Wonig | „ | „ | 6 | 62 | 22 |
| 23019 | 11.2 | Końskie | Tomaszów | Biauer | „ | piaskowiec | 5 | 75 | — |
| 2068 | 10.2 | Warszawa | „ | Milenbaud | „ | skór. wypraw. | 2 | 9 | 15 |
| 57220 | 2.3 | Łódź | „ | K. Kon. i K-o | „ | wełniane wyr. | 1 | 2 | 30 |
| 774 | 28.2 | N. Radomsk | „ | Br. Tonet | „ | meble gięte | 5 | 1 | — |
| 165 | 1.3 | Myszków | „ | „ Banfertz | „ | retorta szkl. | 1 | 15 | 25 |
| 11108 | 11.2 | Charków | „ | kom. IV ucząst | „ | papier. tek. | 1 | 7 | — |
| 4080 | 7.3 | Niekłań | „ | Stomporków | „ | sur. wyroby | 4 | 47 | 38 |



## Ogłoszenie.

Podaję niniejszem do wiadomości, iż Sąd Okręgowy, Radomski, wyrokiem, w dniu 26 kwietnia (9 maja) 1900 r. zapadłym, naznaczył nowy termin dla sprawdzenia wierzytelności upadłego dłużnika Franciszka Gaczeńskiego na dzień 19 maja (1 czerwca) 1900 r., a w następstwie tego wzywam: Juljusza Saskiego, Rudolfa Mejera, Szyję Birnbauma, Oddział Radomski Banku Handlowego w Łodzi, Kasę pożyczkową przemysłowców Radomskich, Matysa Kopra, Icka-Majera Szydłowskiego, Władysława Wajssa, M. Pisarskiego, cieślę Staniszewskiego, Lejbusia Zalcberga, S. Jagniątkowskiego, Firmę A. Stępkowski, Firmę W. Rogulin i P. Kuryluk, właściciela składu wyrobów szklanych Pierzchalskiego, Stanisława Gasińskiego, Ernesta Benarego i Szczepana Krupińskiego — aby się w powyższym terminie, t. j. w dniu 19 Maja (1 Czerwca) r. b. o godzinie 10 rano stawili w Sądzie Okręgowym Radomskim i oświadczyli czy i na jakę sumę są wierzycielami Franciszka Gaczeńskiego, oraz przedstawili mi tytuły wierzytelności ich usprawiedliwiające. Niestawienie się wezwanych w oznaczonym terminie i nieprzedstawienie tytułów—pociągnie za sobą w myśl Art. 513 Kod. Handl. wykluczenie ich z rozdziału funduszu massy upadłości Gaczeńskiego. 234—1

**Syndyk tymczasowy massy.**
**D. LICHTENSTEIN**
Adwokat Przysięgły w Radomiu.

**Wystawca.**

— Więc pani jedzie na wystawę?...
— Ależ, naturalnie!
— A co pani wystawia?...
— Ja nic, ale mój mąż już wystawił na to konto żydkom kilka wekslі.

(Kurjer Świąteczny).

Sprzedaż wody sodowej **na szklanki i syfony** z fabryki wód gazowych

## B. Skrzyńskiego

odbywa się w syfonie, róg Kościelnej i Lubelskiej. 239—3

## Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Skarbowej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż za przykładem lat poprzednich, pomiędzy stacjami Kielce—Chęciny, w miejscowości zwanej Słowik, dla dogodności pasażerów udających się tam na letni pobyt, z dniem 6 (19 Maja) r. b. na przeciąg letnich miesięcy, będzie otwarty przystanek, na którym wszystkie pociągi osobowe zatrzymywać się będą na 1 minutę do wsiadania i wysiadania pasażerów, jadących bez bagażu, jak również na tymże przystanku w budce dróżniczej uskuteczniać się będzie sprzedaż biletów wszystkich 3-ch klas, za opłatą cen biletów za całą przestrzeń między stacjami Kielce—Chęciny.

Pasażerowie, jadący do wyżej wzmiankowanego przystanku Słowik od strony Iwangrodu, winni być zaopatrzeni w bilety do st. Chęciny, jadący zaś od strony Strzemieszyc, winni mieć bilety do st. Kielce. 15160/240—1

## J. Rokicki i S-KA

**Warszawa**
**53 Nowy-Świat 53**

Główny skład wyrobów gumowych polecają: 500 płaszczy nieprzemakalnych do wyboru. **Peleryny** od rb. 2 kop 50, **płaszcze** od rb. 4 kop. 50 do najdroższych. **Buty** gumowe do kolan. **Wyprawy** dla położnic—poduszki okrągłe, worki i materace do wody gorącej, **płótna** gumowane. **Irygatory**. Baseny dla chorych, **pończochy** elastyczne na nogi. **Pasy** brzuszne, opaski i poduszeczki hygieniczne ochronne dla pań. Wyroby hygieniczne angielskie i francuskie. **Kurtki** skórzane. **Buciki**, $^1/_2$ buciki i pantofle letnie i płócienne. Gimnastyka higieniczna **„Whitely"** pudła i pudełka fornirowane do kapeluszy. Gąbki i skórki **Lavn—Tennis**. Ceny fabryczne. 174—1

### SPÓŁKA
## ROLNA RADOMSKA

proponuje członkom swoim sprzedaż wełny na jarmarku wełnianym w Warszawie za pośrednictwem Spółki przy współudziale domu Handlowego Romualda Piętki.

Upraszamy członków naszych o prenumerowanie „Gazety Radomskiej", gdyż tą jedynie drogą rozsyłać będziemy wszelkie zawiadomienia. 241—100

**F**rancuzka z paryzkiem akcentem życzy sobie na lato wyjechać na wieś. Łaskawe oferty proszę składać w redackji. 237—3

**Po** ś. p. Wiktorze Remiszewskim zaginął lejbrycht majstrowski fryzjerski, znalazcę uprasza się o zwrot do Redakcji za nagrodą. 221—1

**Wczoraj** d. 11 b. m. na koncercie Namysłowskiego w sali resursy zgubiono zegarek złoty damski o jednej kopercie z krótką dewizką. Znalazca zechce za stosownem wynagrodzeniem zwrócić do redakcji. 232—1

Patentow. w **Anglii**.

**Crême CAZIMI**
**METAMORPHOZA**
przeciwko
# PIEGOM.

Prawdziwy tylko z podpisem jak obok *Cazimi*
**Bez** tego podpisu **podrobiony.**
Sprzedaż we wszystkich Aptekach, Składach Aptecznych i Perfumerjach.—Składy główne w Domu Handlowym **I. B. SEGALL** w Wilnie i Odesie.
W Warszawie u **Fr. Pulsa** i **L. Spiess i Syn.** 2926/222—11

**Najlepszy środek kosmetyczny. Nadaje twarzy świeżość i gładkość**

**Krowę** zdrową i mleczną kto ma do zbycia zechce zostawić swój adres w redakcji. 238—2

# Bilans Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu na 1 Stycznia 1900 r.

| | Ruble | k. | Ruble | k. |
|---|---|---|---|---|
| Kassa | 8,187 | 94 | | |
| Zobowiązania członków | 605,050 | — | | |
| Inkaso | 5,957 | — | | |
| Koszty handlowe | 1,178 | 84 | | |
| Ruchomości | 1,641 | 73 | | |
| Summy przechodnie | 1,050 | 95 | | |
| Korespondenci | 8,400 | 36 | | |
| Skup weksli | 177,534 | 77 | | |
| Weksle protestowane | 1,450 | — | | |
| Pożyczki pod zastaw papierów publicznych | 1,365 | — | | |
| Zabezpieczenia rachunków bieżących | 1,000 | — | | |
| Zastawy | 1,350 | — | 814,166 | 59 |

| | Ruble | k. | Ruble | k. |
|---|---|---|---|---|
| Koszty handlowe | 3 | 70 | | |
| Korespondenci | 17,811 | 1 | | |
| Zyski i straty | 1,399 | 99 | | |
| Kapitał zakładowy | 60,505 | — | | |
| „ gwarancyjny | 605,050 | — | | |
| Rachunki bieżące | 76,445 | 55 | | |
| Różni za zabezpieczenia rachunków bieżących | 1,000 | — | | |
| Różni za zastawy | 1,350 | — | | |
| Lokacje | 34,268 | — | | |
| Kaucja kasjera | 3,000 | — | | |
| Procenty roku przyszłego (1900) | 3,403 | 2 | | |
| „ od lokacji za rok 1899 | 885 | 67 | | |
| Summy przechodnie | 9,044 | 65 | 814,166 | 59 |

# Rachunek Zysków i Strat.

| | Ruble | k. | Ruble | k. |
|---|---|---|---|---|
| Strata z wekslu № 739 | | | 50 | |
| **Rachunek procentów.** | | | | |
| Procenty od lokacji | 968 | 92 | | |
| „ rachunków bieżących | 2,770 | 35 | | |
| Koszty protestów | 25 | 52 | | |
| Podatek skarbowy | 15 | 58 | 3,780 | 37 |
| **Rachunek ruchomości** | | | | |
| 10% amortyzacji z ogólnej sumy rb. 1824,14 | 182 | 41 | 182 | 41 |
| **Rachunek kosztów handlowych** | | | | |
| Wynagrodzenie Zarządu | 1,400 | — | | |
| Pensje urzędników | 2,136 | 97 | | |
| Parto abonamenty i ogłoszenia | 199 | 29 | | |
| Mieszkanie, opał i światło | 475 | 62 | | |
| Świadectwa handlowe i marki stemplowe | 152 | 75 | | |
| Różne wydatki | 459 | 46 | 4,824 | 9 |
| Czystego zysku | | | 1,399 | 99 |
| | | | 10,236 | 86 |

| | Ruble | k. | Ruble | k. |
|---|---|---|---|---|
| Prowizja od dyskonta | 949 | 75 | | |
| „ „ przekazów | 265 | 84 | | |
| „ „ papierów procentowych | 14 | 35 | | |
| „ „ inkaso | 64 | 80 | | |
| Damno | 120 | 41 | | |
| Procenty od dyskonta weksli | 8,621 | 85 | | |
| „ „ pożyczek pod zastaw papierów procentowych | 79 | 95 | | |
| Różne procenty i wpłaty | 119 | 91 | 10,236 | 86 |
| | | | 10,236 | 86 |

Podpisano Prezes Zarządu **F. Wiekenhagen**
Dyrektor **Tadeusz Piasecki**
Członek Rady w zastępstwie Dyrektora **W. Anszer**

Dywidenda za drugie półrocze 1899 r. w stosunku 6% rocznie jest do odebrania w kasie Towarzystwa od godz. 10 do 2 po południu. Prawo do dywidendy mają ci członkowie, którzy dopełnili wszelkich formalności przed 1 Lipca 1899 r. stosownie do § 75 ustawy.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Radomiu dyskontuje weksle na $8^1/_2$%, przyjmuje kapitały na lokacje, wystawia przekazy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą, załatwia inkaso weksli frachtów. 233—1

Za Redaktora: **Szczęsny Jastrzębowski.**
Дозволено Цензурою, 3 Мая 1900 г. г. Радомъ
Druk J. Grodzickiego w Radomiu.
Wydawca: **Wiktor Brześciański.**